Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź
Cena numeru
20 gr.
Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 20 gr.
Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr. w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 100-28.
Konto „ROZWÓJ"
Red. przyjmuje od 5 — 6
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

PRĄD

Czwartek 22-go czerwca №. 153

Pierwsze błyskawice Paktu Czterech

Niepokój w Europie środkowej

Londyn, 21. 6.

W Londynie otrzymano wiadomości, że Mussolini, pragnąc pozyskać Francję dla szybkiego podpisania paktu 4 mocarstw, zaproponować miał przez ambasadora Jouvenela wyjaśnienie najbardziej spornych kwestyj francusko—włoskich.

Rozmowy w tym względzie między Paryżem i Rzymem już się miały rozpocząć, ale odrazu utknęły na sprawie bardzo drażliwej, wysuniętej przez Mussoliniego, a mianowicie przekształcenia stosunków w środkowej Europie. Mussolini zaproponować miał Francji zgodę na utworzenie unji pomiędzy Austrją i Węgrami, uważając, że taki nowy twór państwowy w środkowej Europie uratuje Austrję przed Anschlussem i da lepszą pozycję Węgrom, otoczonym przez Małą Ententę. Rzecz oczywista, iż utworzenie podobnej unji austrjacko—węgierskiej połączone byłoby z pewnem żądaniem rewizji traktatu w Trianon na korzyść Węgier.

Przeciwko sugestjom Mussoliniego, które według tych doniesień znaleźć miały pewien posłuch nietylko u Jouvenela, lecz i u Paul Boncoura wystąpić miał ostro premjer Daladier.

Ponadto wiadomość o toczących się rozmowach pomiędzy Rzymem a Paryżem przedostała się już do kół Małej Ententy, która zagrozić miała, że w razie realizacji podobnych pomysłów Mała Ententa zarządzi natychmiast mobilizację. P. Benesz udaje się jutro do Paryża, aby rozmówić się w tej sprawie z p. Daladier i p. Paul Boncourem. Wśród ministrów Małej Ententy, przybyłych do Londynu na konferencję ekonomiczną, zapanowało po otrzymaniu powyższej wiadomości silne zdenerwowanie.

Obawy w Paryżu

Paryż, 21. 6.

„Journal des Debats", omawiając projekt spotkania francusko—włoskiego, stwierdza, iż zarówno w Rzymie, jak i w Paryżu gorączkowo przygotowują się do osobistego zetknięcia premjera Daladier z Mussolinim i wyraża obawę:

— Spotkanie to przyniesie szereg przykrych niespodzianek, a odbędzie się w nastroju i pod wpływem parafowanego ostatnio paktu 4. Daladier, który przedtem był przeciwnikiem paktu, dzisiaj, widocznie dla usprawiedliwienia powstania grupy rewizjonistów, chce wykazać radykalną zmianę w stosunkach francusko—włoskich.

Włochy dążą do rozbicia Małej Ententy i wskrzeszenia Austro-Węgier a min. Paul Boncour daje dowód lekkomyślności jeżeli zezwala aby w kołach zbliżonych do Quai d'Orsay, utrzymywano iż Francja i Włochy uregulują zagadnienia bałkańskie i trudności naddunajskie

P. de Jouvenel

Paryż 21 6

Echo de Paris przypomina że ambasador francuski w Rzymie p. de Jouvenel jako senator nie może pozostawać na stanowisku ambasadora dłużej niż 6 miesięcy w myśl ustawy o niedopuszczalności łączenia stanowisk w służbie publicznej. W tym względzie musiałoby zapaść osobne postanowienie Senatu, odnawiające jego mandat. Ponieważ de Jouvenel uważa swoją misję za wypełnioną przez podpisanie paktu czterech, zamierza on ustąpić ze stanowiska w Rzymie Jako następców jego wymieniają ambasadora w Warszawie p. Laroche i b. ambasadora w Rzymie senatora Rene Besnard

Rzut oka na Londyn

Co robią i na co czekają

LONDYN, 21, 6.

Konferencja londyńska weszła obecnie na drogę zwykłej procedury konferencyjnej, przenosząc swoje obrady do komisyj podkomisyj i podpodkomisyj.

W komisji gospodarczej pracę rodzielono pomiędzy dwie podkomisje. Jedna zajmuje się na podstawie propozycyj polskich polityką handlową, a przedewszystkiem ograniczeniami dewizowemi i importowemi.

Druga podkomisja wyłoniona została na podstawie propozycyj francuskich, zmierzających do ustanowienia porozumień międzynarodowych w zakresie najważniejszych surowców celem uregulowania produkcji i rynków zbytu. W pierwszej podkomisji z ramienia Polski zasiadą dyr. Sokołowski, w drugiej dyr. Rose.

W komisji monetarnej praca koncentruje się w dwuch podkomisjach. Jedna zajmuje się zarządzeniami nadzwyczajnemi a druga zarządzeniami stałemi. W pierwszej podkomisji cała uwaga zwrócona jest narazie na wniosek angielski, postawiony przez kanclerza skarbu Chamberlaina, zmierzający do tego, aby do zwyżki cen i wyrównania ich z kosztami produkcji dojść przez tani i obfity kredyt, którego obieg winien być ułatwiony przez współpracę banków centralnych głównych krajów świata.

Druga podkomisja zajmuje się głównie wnioskiem amerykańskiego senatora Pittmana który proponuje powrót do złotego parytetu w czasie, jaki uznany zostanie za stosowany, z tem jednak, że złoto będzie wycofane z obiegu wewnętrznego, a złote pokrycie banknotów obniża się do 25 procent i wprowadza się częściowe pokrycie srebrem. W pierwszej podkomisji zasiada z ramienia Polski dyr. Barańtki, w drugiej dyr. Baczyński.

W tych 4-ch podkomisjach i dokoła tych 4-ch zagadnień koncentruje się narazie cała praca konferencji.

Bieżący tydzień poświęcony im będzie całkowicie w tej nadziei, że po gruntownem ich omówieniu przybędzie prof. Moley jako zwiastun nowego stanowiska Ameryki, umożliwiającego zrealizowanie rozejmu walutowego, którego zawarcie wobec nowej zniżki dolara staje się naglącą koniecznością.

W przeciwnym razie konferencja nietylko nie dokona konkretnych postępów, ale będzie świadkiem wycofywania się z rozejmu celn. tych państw, które jak np. Francja poczyniły przy przystępowaniu do rozejmu celnego zastrzeżenia na wypadek dalszej deprecjacji dolara.

Ten zaś moment może być końcem konferencji wogóle i już dziś rozlegają się głosy wskazujące na konieczność odroczenia konferencji w końcu przyszłego tygodnia gdyby usiłowania uregulowania stosunków walutowych okazały się niemożliwe, także po przyjeździe Moley'a z powodu stanowiska Ameryki, dążącej do izolacji inflacyjnej

Dziś 22-go czerwca o godz. 10-ej rano w kościele Św. Krzyża jako pierwszą bolesną rocznicę śmierci

† ś. p.

Władysława ŁYSZKOWSKIEGO

b. Wice-Wojewody, Przewodniczącego Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego Woj. Łódzkiego, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy, na które krewnych, przyjaciół i członków Stronnictwa Narodowego zaprasza

ZARZĄD

Stronnictwa Narodowego w Łodzi.

Sprostowanie

Dyrekcja PMS, w związku z notatką, zamieszczoną w Nr. „Prądu" z d. 8. bm. pt. „Zmiany na stanowisku Dyrektora Wytwórni Wódek w Łodzi", komunikuje, że; 1. nie odpowiada rzeczywistości wiadomość o zwolnieniu ze stanonowiska kierownika Państwowej Wytwórni Wódek Antoniego Parczewskiego, 2. nie rzekome zarzuty przeciw niemu, 3. zmiana na stanowisku kierownika Państwowej Wytwórni Wódek w Łodzi nie jest przewidywana,

Dyrekcja PMS. ma nadzieje, że Redakcja „Prądu" nie odmówi opublikowania powyższego sprostowania w najbliższym Nr. swego wydawnictwa i nie zmusi Dyrekcji do korzystania z przepisów Dekretu prasowego.

Za Dyrektora
Szef Działu Ogólnego
W. MISZEWKI.

Jak nie w ten to w inny sposób

Antoni Kałużny, zamieszkały przy ulicy Spacerowej 24 powracając do domu z pracy w godzinach południowych, zatrzymał się na rynku Leonhardta przed stolikiem, na którem jakiś osobnik uprawiał zręczny hazard w karty.

Kałużny wprawdzie nie dał się wciągnąć do gry, z zainteresowaniem jednak śledził przebieg gry, z czego skorzystał jakiś spólnik grającego, który wyciągnął Kałuznemu z kieszeni portfel zawierający 150 zł, w gotówce i różne dokumenty.

Gdy poszkodowany spostrzegł kradzież i wszczął alarm w mgnieniuoka całe towarzystwo ulotniło się. Za sprytnym złodziejem wszczęto poszukiwania.

Po zakazie w Austrji przeciw hitlerowcom

Wiedeń 21-6

Minister bezpieczeństwa bublicznego mjr. Fey uzasadnia w artykule ogłoszonym przez dzieniki wiedeńskie powody zakazu partji narodowo-socjalistycznej.

— Władze doszły do przekonania, że narodowi socjaliści przygotowują rewolucyjny przewrót w Austrji. Hasłem do niego miał być zamach na dr. Steidle. Rząd austryjacki zdecydowany jest tłumić bezwzględnie nielegalną działalność narodowych socjalistów. Austrja nie może być nadal terenem metod bolszewików.

Naczelny komendant Heimwehry książe Starhemberg ogłasza odezwę w której wzywa członków Heimwehry, aby w razie napadu że strony narodowych socjalistów korzystali bezwzględnie z prawa samoobrony, a zarazem zarządza, począwszy od dnia dzisiejszego, pogotowie Heimwehry.

Naczelnik Dolnej Austrji p Reither domaga się w dziennikach zaprowadzenia kary śmierci w Austrji

Di stunde zaznacza:

— Wszystkie naczelne stanowiska narodowo socjalistyczne obsadzone są przez Hitlera. Wojskowe wyszkolenie formacyj szturmowych w Austji powierzone zostało wyłacznie fachowcom z Rzeszy Niemieckiej, Europa widzi teraz, do czego hitleryzm jest zdolny zarówno w Berlinie, gdzie doszedł do władzy, jak i w Wiedniu, gdzie mu tej władzy odmówiono.

Obawy

Wiedeń 21-6

W nocy z 19 na 20 b. m. drkonany został nowy zamach dynamytowy na wiadukt kolejowy koło Rodaun Szkody wyrządzone zamachem są niewielkie Ruch kolejowy odbywa się bez przeszkód. Władze znają sprawców zamachu i czynią poszukiwania.

Zamach samobójczy

Wczoraj wieczorem o godzinie 9 min. 30 przy ul. Al. Kościuszki 39 rzucił się z balkonu swego mieszkania z 3-go piętra na bruk Oskar Lorentz lat 57 zabijając się na miejscu.

Zmarły osierocił żonę, oraz dwóch synów

Zgon Klary Zetkin

MOSKWA, 21.6

Dziś o godzinie 2-ej popołudniu zmarła w domu wypoczynkowym w miejscowości Archangielskoje w wieku lat 76 Klara Zetkin najstarsza i najwybitniejsza komunistka niemiecka, która mieszkała tam od roku z krótką przerwą, w czasie której udała się do Niemiec w celu dokonania otwarcia Reichstagu

Zamęt w Austrji

Zaledwie parafowano pakt czterech, będący wspólnem dziełem zabiegliwości włoskiej, uporu niemieckiego, angielskiej przebiegłości i francuskiej krótkowzroczności, kiedy między najbliższymi partnerami wyrasta sprawa, która może bardzo ich pokłucić. Jest to sprawa austrjacka.

Ostatnie wypadki w Austrji świadczą o tem, że sytuacja wewnętrzna doznała tam dalszego zaostrzenia, a hitlerowcy austrjaccy pewni poparcia z Niemiec i wręcz przez Niemcy posiłkowani, przechodzą do generalnego ataku.

Nie nosi to na zewnątrz charakteru sprawy zagraniczno - politycznej. Przeciwnie — podkreśla się w Niemczech, że są to wypadki z zakresu austrjackiej polityki wewnętrznej. Ale na dnie całej sprawy leży „Anschluss", przyłączenie Austrji do Niemiec, do którego wstępem musi być „Gleichschaltung", dostosowanie wewnętrznego układu stosunków do układu stosunków w Rzeszy, a więc objęcie pełni władzy przez hitlerowców.

Objęcie władzy przez hitlerowców w Austrji, nie oznaczałoby jeszcze koniecznie natychmiastowego „Anschlussu". Mamy bliski przykład na Gdańsku, że hitleryzm umie dopasowywać się do międzynarodowych konieczności.

Ale „Gleichschaltung" stwarza warunki do połączenia się danego kraju z Rzeszą, a Mussolini nie odznacza się w sprawach dotyczących bezpośrednio Włoch cierpliwością Ligi Narodów czy Polski i dlatego przeciwko „Gleichschaltung" Austrji prowadzi tak ostry spór, jakby na porządku dziennym stała już sprawa „Anschlussu". Stąd między najbliższymi przyjaciółmi, faszyzmem włoskim i hitleryzmem niemieckim wyrosła austrjacka kość niezgody i Rzym i Berlin patrzą na siebie, mimo oficjalnych uśmiechów, dość podejrzliwie. W gronie nowej grubej czworki może to sprawic sporo kłopotów.

Oficjalnie sprawa przyłączenia Austrji do Rzeszy stoi dziś słabiej, aniżeli stała kiedykolwiek, a bardzo mocno nigdy nie stała. Zawsze były przeszkody zarówno międzynarodowe, jak i wewnętrzne. Międzynarodowe, to sprzeciw Włoch i Francji. Wewnętrzne, to różnice między austrjakami a niemcami z Rzeszą. Kiedy w Austrji rządzili socjaliści, „Anschlussu" obawiali się katolicy niemieccy, kiedy w Austrji do władzy doszli katolicy, przeszkadzali „Anschlussowi" socjaliści. Dziś i jedni i drudzy w Austrji boją się hitleryzmu, dlatego „Anschluss" mało ma wśród nich zwolenników. Te różnice znacznie bardziej przeszkadzają uskutecznieniu ideału „zbieraczy ziemi niemieckiej", niż międzynarodowe protesty, które zwykle wobec faktów dokonanych ograniczają się do krzyku i not papierowych.

Hitleryzm chciałby właśnie tę przeszkodę usunąć „Gleichschaltung" stworzyłby jednakowe rządy w Niemczech i Austrji, oparte o wspólny autorytet „wodza". Formalne połączenie obu krajów stałoby się wtenczas tylko kwestją czasu, zresztą nie byłoby nawet koniecznie potrzebne: i tak o wszystkim decydowałby rozkaz „wodza" z Berlina. Bez formalnego przyłączenia Austrja stałaby się częścią hitlerowskich Niemiec.

Tego obawią się Mussolini, a do tego zmierza Hitler. Stąd na terenie Austrji toczy się zawzięta wojna dwu faszyzmów, przybierająca charakter otwartej wojny domowej, w której zamachy terorystyczne, awantury uliczne i demonstracje tak się ostatnio zagęściły, że rząd austrjacki musiał posunąć się aż do ogłoszenia stanu oblężenia i zupełnego zamknięcia granicy niemieckiej, przez którą przenikały do Austrji bojówki hitlerowskie. A za rządem austrjackim rysuje się cień Mussoliniego, niezadowolonego z poczynań swego niemieckiego naśladowcy.

Zaostrzenie sytuacji w Austrji musi odbić się na stosunkach niemiecko-włoskich. — Albo Hitler będzie zmuszony powstrzymać nietylko oficjalne dążenia do „Anschlussu", ale także działalność swoich zwolenników w Austrji, albo Mussolini będzie musiał ograniczyć się do formalnego sprzeciwu przeciw „Anschaltung" i faktyczne rządy Hitlera w Wiedniu. To ostatnie zaś mogłoby zaktualizować sprawę południowego Tyrolu i nadać sprawie rewizji traktatów, świeżo ułatwione przez pakt czterech, bardzo sensacyjny i — nieoczekiwany w Rzymie kierunek.

Gruba czwórka będzie miała sporo kłopotów. Dyplomacja polska powinna umieć kłopoty te wyzyskać.

Lech.

Nowocześni panowie

„Zawrotna Karjera" Skromnego Slusarza

Rada szkolna w Warszawie opanowana została całkowicie przez posłankę z BB Praussową. Potrafiła ona owładnąć całkowicie Radą szkolną i obsadzić wszystkie prawie stanowiska ludźmi zaufanymi. Między innymi na referenta działu zakupów akcji dożywiania dzieci, powołany został niejaki J. Jędrzejewski. O tym protegowanym Praussowej piszą dzienniki warszawskie w następujący sposób

„Po powrocie z niewoli niemieckiej, gdzie zdołał się nieco poduczyć języka, skromny ślusarz z trzema klasami szkoły powszechnej Józef Jędrzejewski, otrzymał pracę w fabryce Petscha. Fabrykę tę nabyło następnie Min Poczt i Telegrafów. Popierany przez swych towarzyszy partyjnych Jędrzejewski w krótkim czasie z pomocnika magazyniera awansuje na dyrektora technicznego. Dzięki poparciu b. prezesa Rady miejskiej, Jaworowskiego, kieruje następnie budową fabryki, która kosztowała skarb państwa przeszło 5 miljonów złotych. Wszystkie stanowiska w fabryce obsadza swymi kolegami. I tak: bileter z kina „Apollo" zostaje brygadzistą, a palacz parostatku, p. Krupiński, kierownikiem działu telefonów, z pensją przeszło dwa i pół tysiąca złotych.

Jędrzejewski razem ze swymi przyjaciółmi spędzą wesołe noce w restauracjach i na dancingach warszawskich, aż wreszcie w roku 1930 bomba pęka: Jędrzejewskiego i kilku jego towarzyszy zamknięto w więzieniu pod zarzutem nadużyć i przywłaszczenia przeszło 400 tysięcy zł. na szkodę skarbu państwa.

W toku dochodzenia ustalono, iż Jędrzejewski kradł cegłę, przeznaczoną na budowę fabryki telefonów, i wybudował sobie dom 3-piętrowy. Robotnicy zatrudnieni przy budowie prywatnego domu Jędrzejewskiego, jak ustaliło dochodzenie, figurowali na listach płacy, za które następnie płacił skarb państwa. Pozatem Jędrzejewski przywsłaszczał sobie olbrzymie sumy pieniędzy, za które urządzał wraz ze swymi kompanami orgje pijackie, obdarzając biorące udział w zabawie kobiety lekkich obyczajów drogocennemi futrami. — Kilka z tych futer zdołała policja odebrać.

Po kilku miesiącach pobytu w więzieniu Jędrzejewski zwraca się do p. Praussowej, która już po kilku tygodniach daje swemu pupilowi świetną posadę w Radzie szkolnej, czyniąc go najpierw referentem działu zakupów przy akcji dożywiania dzieci, a następnie mianuje go przewodniczącym komisji handlowo gospodarczej przy Radzie Szkolnej

Ci, którzy znali kryminalną przeszłość Jędrzejewskiego, ostrzegali Praussową przed człowiekiem tego rodzaju, ale ostrzeżenia te nie odniosły skutku. Wkrótce też Jędrzejewski rozwinął szeroką działalność w tym samym stylu, jak i w fabryce na Grochowskiej tj. domagał się od poszczególnych dostawców wysokich łapówek, uzależniając od nich przyznanie dostawy.

Śledztwo w sprawie olbrzymich nadużyć których dopuścił się Jędrzejewski, spoczywa od 3 lat w rękach sędziego do spraw wyjątkowego znaczenia, p. Przewłockiego. Podobno nie jest jeszcze ono zakończone.

Podkreślić tu należy, iż Jędrzejewski jesl w dalszym ciągu urzędnikiem Rady szkolnej i pełni swe funkcje..."

Niebezpieczny okrzyk

„Kurjer Poznański" zamieszcza charakterystyczny dokument. Jest to nakaz karny, wydany przez starostwo w Obornikach w stosunku do obywatela tamtejszego p. Tietza Oto początek tego pisma:

„Na doniesienie Posterunku Policji Państwowej w Obornikach, oparte na własnem spostrzeżeniu st. post. Zajdlica, że p. Władysław Tietz, urodzony w dniu 28 marca 08 w Obornikach, stanu wolnego, z zawodu murarz, zamieszkały w Obornikach, dnia 18 marca 1933 r. o godz. 21 dopuścił się wykroczenia, ulegającego dochodzeniu i ukaraniu przez władze administracyjne, przez to, że: na rynku w Obornikach podczas przemowy p. Jentscha na cześć p. Marszałka Piłsudskiego zakłócił spokój publiczny, krzycząc „Niech żyje Haller!".

Wobec tego, że powyższe stanowi wykroczenie przeciwko art. 28 (rozporządzenia) o wykroczeniach z dnia 11 lipca 32 r. (Dz. U. R. P. nr. 60, poz. 572) wymierzam Panu karę grzywny w wysokości 15 zł z zamianą na 3dniowy areszt."

Zdarza się nieraz, że na zebraniach opozycji sanatorzy wznoszą okrzyki na cześć p. marsz. Piłsudskiego. Dotąd jednak, o ile nas pamięć nie myli, żaden z pp. starostów nie dopatrzył się w tem zakłócenia spokoju publicznego.

Akrobatyczna wędrówka włamywaczy

(a) Przed Sądem Grodzkim w Łodzi od powiadał w dniu wczorajszym zawodowy żebrak 36letni Adolf Szulc, zamieszkały w Kalach pod Łodzią.

Szulc to osobnik zdrowy fizycznie i całkowicie zdolny do pracy, jednakże z uwagi na „honor rodzinny" trzymał się trądycyjnego rzemiosła rodzinnego i żebrał.

Przy okazji sam zabierał sobie jałmużnę, jak to miało miejsce dnia 6 czerwca rb. Szulc zaszedł do mieszkania Władysława Szeligowskiego przy ulicy Głównej 59. Drzwi były uchylone, Szeligowski zaś spał po obiedzie.

Skorzystał z okazji Szulc i ściągnął różne rzeczy wartości ponad 650 zł, poczem ulotnił się.

W ostatniej chwili spostrzegł go dozorca i wszczął pościg. Szulc powędrował do aresztu. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Tustanowskiego skazał Adolfa Szulca na 6 miesięcy więzienia.

Następnie odpowiadali przed Sądem Grodzkim w Łodzi 22letni Roman Sitkowski (Kochanowskiego 21) i 32letni Stefan Szmidt, bez stałego miejsca zamieszkania. Wyprawa, jakiej obaj wymienieni dokonali w nocy na 7 czerwca rb., świadczy, iż fach złodziejski połączony jest z niebezpieczeństwem nietylko kryminału, lecz i życia z racji dróg, jakie prowadzą do celu kradzieży. Po drabinie dostali się na dach budki przy ulicy Pomorskiej 88, z dachu po drabinie na balkon, stamtąd po drabinie do mieszkania Romana Staniaka, lecz gdy wracali z łupem, Staniak wszczął alarm i na dole czekali już inni.

Dalszy ciąg był zgóry przewidziany, Złodzieje powędrowali do aresztu. Wczoraj Sąd Grodzki skazał 22letniego Romana Sitkowskiego na 6 miesięcy, a Stefana Szmidta na 9 miesięcy więzienia.

Złodziejskie występy

likwidacja szajki.

Na terenie Rudy Pabjanickiej w ciągu ostatnich kilku dni grasowała nieuchwytna szajka złodziejska, która kradła z ogrodów warzywa, kwiaty, bądź też przy włamania za kradła się do komórek i próżnych mieszkań kradnąc różne rzeczy.

Do posesji małż. Weiss, przy ulicy Batorego 11 złodzieje włamali się do komórek i skradli kilkadziesiąt kur, wartości około 2oo złotych.

Następnej nocy złodzieje skradli warzywa u ogrodnika Kalinowskiego, przy ulicy Batorego 17, następnie zaś zakradli się na jego posesję i po wyłamaniu zamków w komórkach skradli kilkanaście kur, oraz narzędzia rolnicze, łącznej wartości około 32o zł.

Teiże nocy złodziele zakradli się na posesję Gliksmana, przy ulicy Żeromskiego 16, gdzie skradli kury.

Już następnej nocy, do tejże willi włamali się złodzieje, i z drugiej komory skradli kilkadziesiąt sztuk kur należących do dozorcy, a następnie po rynnie dostali się na pierwsze piętro willi i po otwarciu drzwi wiodących na balkon, przy pomocy wytrycha zakradli się do mieszkania, skąd skradli zegar, szafki, radio, bieliznę i tp. rzeczy.

W czasie swych operacji jeden ze złodziejaszków wszedł przez nieuwagę w koryto wypełnione mieszanina kartofli i otrąb, pozostawiając następnie ślady.

Policja dążac po tych śladach w melinie przy ulicy Żeromskiego zatrzymała dwóch podejrzanych osobników, którzy jednak nie ujawnili nazwiska dalszych spólników.

Zatrzymanych umieszczono w areszcie dalsze zaś dochodzenie prowadzone jest w kierunku ujawnienia nazwisk pozostałych uczestników wypraw złodziejskich oraz miejsca ukrycia łupów.

Nazwiska zatrzymanych trzymane są w tajemnicy z uwagi na prowadzone śledztwo.

Posiedzenie Komisji Rolnej Zjazdu Gospodarczego

(a) Zjazd Gospodarczy, jaki się odbył ma w poniedziałek dnia 26 b. m. w Łodzi wzbudzi szerokie zainteresowanie wszystkich sfer naszego miasta i okręgu.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzeni Komisji Rolnej Zjazdu, która niezależnie od plenum obradować będzie w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych przy ul. Moniuszki 5

Ustalono program obrad komisji. Referaty wygłoszą: 1) Zagadnienie gospodarki rolnej w dobie obecnej Dyr. Izby Rolnej p Kawczak. 2) Zagadnienia finansowo rolne województwa Łódzkiego mec. Keller 3) Zagadnienia potrzeb ustroju rolnego województwa Łódzkiego pos. Płocek 4) Kagadnienie produkcji warzywnej A. Danielczuk, właściciel maj. Skrzydłów 6) Zagadnienie organizacji zbytu produkcji rolnej inż. J. Wilanowski.

13) C. DOYLE

Ponura firma

(wyciąć i zachować)

— Poza pańskim kantorem jestem do usług, ale nie mogę zaciemniać mego umysłu i zarazem załatwiać interes. Kiedy mam znowu wypłynąć na morze?

— Gdy okręt będzie wyładowany i z powrotem naładowany. Do trzech tygodni albo do miesiąca. Myślę, że do tego czasu wróci Spender z „Dziewczęciem z Aten".

— Jeżeli mu się po drodze coś nie przytrafi — rzekł kapitan z dawnem spojrzeniem. — On był w Siera Leona, gdyśmy wzdłuż brzegów wracali. Nie mogłem tam się zatrzymać, ponieważ te łotry sprzysięgły się na mnie z powodu jednego murzyna, którego za strzeliłem.

— To był czyn bardzo bezbożny, w isto cie wysoce niesprawiedliwy — rzekł kupiec z powagą, — Musi pan mieć interes firmy na oku, panie Miggs. Nie możemy tego ścierpieć że z powodu pańskiego postępku taki dobry port jest dla naszych okrętów zamknięty. Czy wręczyli panu list gończy?

— Jakiś murzyn przyniósł mi go na pokład.

— Przeczytał pan ten list?

— Nie! Wrzuciłem go do wody.

— Co się stało z murzynem?

— Gdym wrzucał szpargał do wody — rzekł w złości kapitan — murzyn miał go przypadkowo w ręce. W ten sposób wpadł razem z papierem do wody. Potem podniosłem kotwicę i odpłynąłem.

— Są tam rekiny?

— Jest kilka...

— Doprawdy. Miggs — rzekł kupiec — musi pan poskromić swe grzeszne skłonności Wykroczył pan przeciw piątemu przykazaniu i zamknął pan dla swego okrętu port Freetown.

— On nigdy nie był wart ani grosza — odrzekł Miggs — Fraszka, wogóle, wszystkie angielskie osady. Dajcie mi murzynów, ludzi którzy nic o prawie, cywilizacji ani też o żadnej podobnej zgniliźnie nie wiedzą. Z tymi sobie poradzę.

— Nieraz się dziwiłem, jak pan sobie z nimi poczyna — rzekł Girdlestone z ciekawością. — Panu udaje się zebrać ładunek tam, gdzie najgorliwszemu i najlepszemu handlarzowi worka orzechów kupić się nie uda. Jak pan to robi?

— O tem chciał-by dużo ludzi wiedzieć — odrzekł Miggs, mrugając tajemniczo oczyma — ale przeo panem nie będę z tego robił tajemnicy, ponieważ pan nie jest kapitanem okrętu, i dlatego wszystko jedno, czy pan wie, czy nie. Nie chciałbym tylko, żeby wszyscy tak robili.

— No więc, jak to jest?

— Powiem panu — rzekł Miggs.

Odzyskał już obecnie dawny humor, i jego oczy błyszczały, gdy mówił o swych czynach.

— Upijam się z nimi. To jest sposób, którego się stale trzymam,

— Doprawdy!

— Tak jest, tak się to robi. O ty, mój Boże! gdy przyjdą ci arystokratyczni handlarze z rektyfikatami pierwszej klasy, biegają za naczelnikami szczepów i, rozmawiając z nimi, odnoszą się do nich jak do chińskiego cesarża, to naturalnie, że wiele nie wskurają. Gdy ja pomiędzy nich zejdę, zapraszam ich wszystkich do kajuty, nagich i czarnych, jak są — pomimo trudnego do zniesienia odoru. Potem wyciągam rum — i flaszka przechodzi z rąk do rąk Wtedy rozpuszczają się ich języki, podczas gdy ja leżę spokojnie i wiem czem można handlować. A gdy już wiem co można dostać, musiałbym chyba z djabłem mieć do czynienia, abym nie uzyskał tego co chcę mieć. A potem zaczynają chętnie gawędzić ze mną o głupstwach i pamiętają o mnie ponieważ ich dobrze traktuję.

— Doskonały plan, Miggs, nadzwyczaj dobry plan — zawołał starszy wspólnik.— Pan jest naprawdę nieocenioną siłą.

— No — rzekł kapitan, wstając z krzesła — z całej tej pogawędki mam sucho w gardle Nie mam nic przeciwko temu, aby się upijać z naczelnikami plemion murzyńskich, lecz niech mnie djabeł porwie, jeśli ja... — wstrzymał się a szyderczy uśmiech szefa świadczył, że umiał on komplement ocenić.

— Niech mi pan powie — ciągnął dalej potrząsając swego szefa poufale łokciem — gdybyśmy ostatnim razem zatonęli, myślę, że pański rachunek nie we wsyystkiemby się zgadzał, co?

— Jakto?

— No, przy wyjeździe „Czarny Orzeł" wysoko ubezpieczony. Nieszczęśliwy wypadek napędziłby panu tysiące do kieszeni, to wiem dobrze. Teraz jednak myślę, że ładunek miał większą wartość, niż wynosiła premja, i pan by na tem stracił, gdyby okręt zatonął. Nie prawdaż, szefie? Przeliczyłby się pan?

— To właśnie musimy ryzykować — rzekł kupiec z godnością.

— No, dowidzenia szefie, — rzekł rubasznie kapitan Hamilton Miggs. — Jeżeliby pan potrzebował czegoś odemnie, to znajdzie mnie pan przy starym żłobie, w Fotherhithe pod „Złotym Kogutem".

Gdy Miggs wyszedł z kantoru, Ezra wrócił do ojca.

— To jest dziwny człowiek — zauważył, głową wskazując kierunek, w którym Miggs się oddalił. (D. c. n.)

KRONIKA

CZERWIEC
22
Czwartek

KALENDARZYK

Paulina.

Nieostrożny rowerzysta

(a) Przy zbiegu ulic Przędzalnianej i Emilji. w dniu wczorajszym najechana została przez rowerzystę Marja Podołacz przy ul. Wilczej 14.

Pchnięta rozpędzonem rowerem Podołacz padła na bruk i doznała okaleczenia głowy i rąk, tudzież zwichnięcia stawu prawej ręki.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, opatrzył ranną i przewiózł do domu. Równocześnie policja pociągnęła do odpowiedzialności nieostrożnego rowerzystę, którym okazał się Józef Kowalczyk zamieszkały przy ul. Częstochowskiej 4.

Najechany przez samochód

(a) Antoni Jóżwiak 21-letni cukiernik zamieszkały przy ul. 11 listopada 75 przechodząć przez jezdnię przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Śródmiejskiej wskutek nieuwagi został najechany przez taksówkę.

Jóżwiak uderzony błotnikiem samochodu doznał okaleczenia głowy i twarzy oraz rąk. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, opatrzył rannego i w stanie osłabionym przewiózł do domu.

Szoferowi policja sporządziła protokół za nieuważną jazdę.

Trup cygana w życie

(a) Na placu, tuż za cmentarzem na Dołach, już na terenie gminy Radogoszcz, rozłożony jest obóz cyganski, który za parkanem cmentarnym obrał sobie legowisko i w swych płóciennych namiotach znajduje pewnego rodzaju schronisko od wiatrów za wysokim parkanem.

W dniu wczorajszym nad ranem opodal obozu cygańskiego w zycie znaleziono trupa. Zabitym okazał się 19 letni cygan Kazimierz Dolinski.

Dolinski miał przestrzeloną czaszkę. Kula roztrzaskała kosci i spowodowała śmierć na miejscu.

Zwłoki Dolińskiego przewieziono do prosektorjum, równocześnie zaś władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie celem odszukania sprawców mordu oraz ustalenia pobudek zbrodni.

W toku wstępnych dochodzeń zatrzymano kilka podejrzanych z pośród cyganów znajdujących się w obozie. Dalsze dochodzenie trwa.

Z GŁODU

(a) Na ulicy Wodnej zasłabła z wycieńczenia 56letnia bezdomna żebraczka Anna Wiktorowicz. Chorą przewiozło pogotowie do zborni miejskiej w stanie osłabionym.

Dalsze ograniczenie w szkołach

a) W związku z zapowiedzianą komasacją szkół jak to podawaliśmy na przyszły rok szkolny wobec dalszego wzrostu liczby uczniów w szkołach powszechnych zarówno ze względu napływu dzieci młodszego rocznika, jak i przesumania dzieci ze szkół średnich do powszechnych z uwagi na zniesienie niższych klas w gimnazjach zaszła konieczność zwiększenia liczby etatów szkolnych dla nauczycieli.

Z wnioskiem w tej mierze wystąpiła Rada Miejska m Łodzi tudzież organizacje nauczycielskie wskazując że dla normalnego prowadzenia nauczania w szkołach powszechnych konieczne jest przydzielenie dalszych 116 etatów nauczycielskich dla Łodzi.

Jak nas obecnie informują, że względu na zaprowadzenie koniecznych oszczędności etaty nauczycielskie nie zostaną przydzielone a wręcz przeciwnie utrzymana zostanie do tychczasową liczba nauczycieli przyczem wyjaśniono że ewentualne braki Inspekcja Szkolna ma możność uzupełniać angażowaniem bezpłatnych nauczycieli, z pośród absolwentów seminarjów nauczycielskich którzy mogą udzielać nauki w 3 i 4 ch oddziałach szkół powszechnych wykładając łatwiejsze przedmiety

Okoliczność ta wzbubziła niepokój wśród licznych rzesz nauczycieli kontraktowych oraz tak zwanych godzinowych wykładających dorywczo w szkołach tudzież stałą się przedmiotem narad w Związkach nauczycielskich

Zw Nauczycieli wskazując że podobny stan w związku ze spodziewanym większym napływem bezpłatnych sił nauczycielskich po woduje niepokój wśród nauczycieli kontraktowych i godzinowych o swój los, stałą niepewność i trwogę a co zatem powoduje psychiczny nastrój ujemnie wpływający na sposób nauki występuje z wnioskiem o przyznanie dla Łodzi pewnej liczby stałych etatów nauczycielskich dla tych nauczycieli kontraktowych i godzinowych którzy już od kilku lat zajmują podobne stanowisko posiadają dostateczne kwalifikacje i koniecznem jest przeniesienie ich na stałe stanowisko etatowe.

Memorjał ten specjalna delegacja ma przedłożyć władzom kuratoryjnym i Ministerstwu W. R. i O. P.

Szczegółowe zamierzenia
wydziału budownictwa Magistratu na rok bież.

(a) Wydział Budownictwa Magistratu m. Łodzi opracował już szczegółowy plan robót na rok bież.

Wprawdzie opracowanie planu nie przedstawiało trudności ze względu na wynalezienie koniecznych robót, gdyż braków Łódź posiada nadto wiele, lecz z konieczności wstrzymano się do czasu przyznania kredytów z Funduszu Pracy, by do wysokości rozporządzalnych sum dostosować zamierzenia.

Nie asfalt, lecz granit

Na pierwszy plan wysuwa się w ogólnym planie robót sprawa ułożenia nawierzchni z kostki granitowej na ulicy Piotrkowskiej, na odcinku od ulicy Nawrot do Głównej.

W tej mierze wydział budownictwa rozpisał już przetarg na dostawę kostki granitowej, którą najprawdopodobniej otrzymywać będziemy z Państwowych Kamieniołomów.

Nawierzchnia z kostki granitowej ma głębsze znaczenie, niżby to się napozór wydawało. Jest to nowy eksperyment, od wyniku którego zależeć będzie, czy jezdnia na ulicy Piotrkowskiej pozostanie z asfaltu, czy też za mieniona zostanie kostką granitową.

Dotychczasowe doświadczenia poczyniono z asfaltem wypadły wręcz ujemnie. Wprawdzie przedsiębiorstwo udzieliło gwarancji i naprawia jezdnię na własny koszt, jednakże naprawa ta powoduje stałe przerwy w normalnym ruchu i gdy w jednem miejscu jezdnię naprawiają, w drugiem powstają nowe dziury.

Mając to na względzie Magistrat po przeprowadzeniu prób z granitem zamieni asfalt kostką, gdy ta okaże się trwalszą, dla wzmożonego ruchu.

Pozatem wjazdy do poszczególnych posesyj, które były urządzone z betonu, nie wytrzymały również prób, to też obecnie wydział budownictwa sprowadził już specjalne bryły granitowe, które mają służyć jako podłoże przy wjazdach z ulicy do bram posesyj.

Zniknie anomalja wielkomiejska

Wydział budownictwa przystępuje również do uporządkowania terenu przy dworcu Łódź-Kaliska W pierwszym rzędzie przepływająca w głębokim wykopie cuchnąca rzeczułka zostanie usunięta pod ziemię. Roboty nad bupową kanału podziemnego zostały już rozpoczęte.

Po zakończeniu tych robót. nawierzchnia zostanie zniwelówana, następnie zaś ulica Kopernika zostanie doprowadzona skośnie do wiaduktu kolejowego, przedłużając się tem samem.

Z tą chwilą zmieniona zostanie również trasa tramwajów miejskich następnie wydział budownictwa zmierza do nadania dworcowi Kaliskiemu całkowicie europejskiego wyglądu

Na placu przedworcowym tudzież na na placu powstałym nad kanałem rzecznym urządzone zostaną skwery, jeznie zostaną przebrukowane i doprowadzone do należytego stanu.

Równocześnie prowadzone są w energicznym tempie prace nad budową parku przy dworcu Łódź-Fabryczna na terenach powstałych po usuniętych bocznicach kolejowych między ulicą Sienkiewicza, Kolejową i Kilińskiego.

Skwer-park pozostanie doprowadzony do należytego stanu jeszcze w bież. roku i zadrzewiony, stanowiąc estetyczne tło dla przybywających do Łodzi.

Droga Łódź-Łagiewniki i drogi w Łagiewnikach

Nad budową drogi Łódź-Łagiewniki, jak nas informuje wydział budownictwa pracuje obecnie 470 robotników którzy częściowo zatrudnieni są przy budowie dróg w mieście Las Łagiewniki.

Jest to całkowita liczba, jaka w roku ubiegłym zatrudniona była w tym dziale Zwiększając tempo prac, wydział budownictwa angażuje dalszych 100 robotników z pośród tych sezononowców którzy w roku bież, nie otrzymali pracy w wydziale plantacyj miejskich.

Ponieważ w dalszym programie robót przewidziana jest budowa 6 przepustów (mostów) na drodze do Łagiewnik, w wypadku zwiększenia robót zaangażowani zostaną dalsi robotnicy

Pieniądze na roboty — brak gotówki na materjały.

Najsmutniej przedstawia się sprawa budowy szkoły przy ul Rokicińskiej 41. Gmach ten nakładem kilkuset tysięcy złotych wzniesiony pod dach od trzech lat stoi bezużytecznie, Magistrat zaś zmuszony jest opłacać pokaźne sumy, za komorne szkół, mieszczących się w wynajętych lokalach

(d. c. na stronie 6-ej)

W roku bież. roboty nad wykończeniem gmachu szkolnego rozpoczęto wreszcie gdyż wiem Fundusz Pracy przyznał na ten cel 323 000 zł. z zaznaczeniem, że pieniądze te zużyte mogą być wyłącznie na robociznę.

Ponieważ ogólne koszty wykończenia wyrażają się sumą 529.000 zł. Magistrat zaś nie posiada w swej dyspozycji sumy 20..000 zł. potrzebnej na zakup odnośnych materjałów, roboty zostały już obecnie częściowo przerwane wkrótce zaś zostaną całkowicie unieruchomione z braku materjałów

Wywołało to nowy odruch władz miejskich, szkolnych i kół rodzicielskich. Podjęte zostały odnośne kroki i w tyg. bież. wyjedzie do Warszawy delegacja, która podejmie starania o przedzielenie kredytów na wykończenie szkoły, wskazując iż budynek stoi bezużytecznie mimo że na budowę jego zużyto około 700 000 zł, a kapitał ten spoczywa bez żadnego oprocentowania

Najprawdopodobniej kwestja kredytów na materjały, zostanie załatwiona przychylnie a to z uwagi na to, by kredyty na robociznę zostały wykorzystane, tudzież by stworzyć nowy i dogodny dla młodzieży budynek szkolny

Szczęście w nieszczęściu

— Pewnie ojciec, kiedy przeczytał twe świadectwo, pokiwał głową i sypnął ci w skórę.

— Nie, miał wrzód na szyi i zwichniętą rękę.

Samobójstwo przy użyciu jodyny i gazu świetlnego

a) W mieszkaniu swych pracodawców mał Moszkowicz przy ulicy Piotrkowskiej 34 usiłowała pozbawić się życia 25 letnia służąca Regina Kajzer.

Kajzerówna pozostając samotnie w kuchni zamknęła drzwi na klucz a następnie odkręciła kurki gazowu i ułożyła się w łóżku do snu.

Desperatkę znaleziono w stanie nieprzytomnym Niezwłocznie wezwane pogotowie ratunkowo, lekarz którego udzielił zatrutej pierwszej pomocy i w stanie groźnym przewiózł do szpitala okręgowego

Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy z racji doznanego zawodu w miłości.

W mieszkaniu własnem przy ulicy Lutomierskiej 69 popełniła zamach samobójczy 24 letnia Irena Gubrzyńska która zatruła się w celach samobójczych większą dozą jodyny.

Desperatkę po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiono na miejscu pod opieką rodziny Powodem rozpaczliwego kroku były nieporozumienia rodzinne na tle zamierzeń małżeńskich desperatki.

Przedstawiciele medycyny

u Pana Prezydenta Rzplitej

a) Zgodnie z ustalonym programem wycieczka międzynarodowa przedstawicieli świata lekarskiego reprezentowana przez lekarzy 16 narodów oraz Ligi Narodów, w dniu wczorajszym w godzinach porannych w towarzystwie przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego naczelnika wydziału Zdrow. dr. Skalskiego oraz przedstawicieli Łódzkiej Izby Lekarskiej udała się w godzinach porannych do Tomaszowa Maz gdzie zwiedzili urządzenia Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Wilanowie na przedmieściu Tomaszowa

Po zwiedzeniu fabryki wycieczka udała się w dalszą drogę do Spały gdzie przyjęta została na audjencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof Ignacego Mościckiego.

Ze Spały wycieczka udała się w dalszą drogę do ziemi Kaliskiej gdzie zwiedziła wzorową wieś polską Lisków gdzie szczególne zainteresowanie wzbudził sierociniec następnie zaś kolonje letnie prowadzone przez magistrat i Komitet Wojewódzki w miejscowości Sokółki powiatu Kaliskiego

Z Sokółek wycieczka udała się w dalszą drogę do Poznania

K. WAKOS.

Wspomnienie z niedawnej przeszłości.

III.

Dopóki żyła matka, prowadziła życie beztroskie i była bardzo szczęśliwa. Miała lat 16, kiedy straciła matkę. Wkrótce ojciec potem jej wprowadził do domu macochę, kobietę złą, nieopanowaną i bez serca. Odtąd życie jej stało się pasmem udręki, zwłaszcza od czasu kiedy macocha zauważyła, że młodzież którą ona lubiła się otaczać, zaczęła nadskakiwać Niusi. Macocha wpadała nieraz bez powodu w furję i biła ją tak, że straciła przytomność. Życie w tych warunkach stało się nie do zniesienia i w końcu postanowiła dom opuścić. Skorzystała ze sposobności, kiedy ojciec pozostawił klucze przy biurku, wzięła 10 rubli i pieszo podążyła do miasta.

Po przybyciu przeczytała w jednej z miejscowych gazet ogłoszenie, że do obsługi gości kawiarni potrzebna jest młoda dziewczyna. Udała się pośpiesznie pod wskazanym adresem i została niezwłocznie przyjęta.

Nastąpiła krótka pauza, w czasie której zastanawiałem się, w jaki sposób pomódz tej nieszczęśliwej, przez los prześladowanej istocie i zabezpieczyć ją przed przygodami w rodzaju takiej, jaką przeżyła. Była ona zanadto ładna, aby wcześniej czy później nie miała się stać łupem czyhających na nią hyjen w postaci ludzkiej, w mieście więc nie mogła pozostać bez opieki, w domu czekało ją ciężkie pełne udręki życie.

— Po tem, coś przeszła, — powiedziałem do niej — powinnaś zrozumieć, na co się narażasz, pozostając w mieście. Radzę ci wrócić do domu, wyznać ojcu całą prawdę i prosić go, aby cię wysłał do krewnych lub wystarał się o jakieś zajęcie na wsi. Masz tu pięćdziesiąt rubli, które otrzymałem od Żydów, jako łapówkę. Są okoliczności, które zmuszają mię, abym zaniechał przeciwko nim wszelkiej akcji. Pieniądze te mogą ci się w żadnym razie przydać.—

Spojrzała na mnie smutno swemi głębokiemi oczami, automatycznie wzięła pieniądze i nic nie odrzekła.

Opuściłem hotel, z uczuciem wewnętrznego rozdźwięku. Zdawało mi się, że radząc dziewczynie aby wróciła do domu, źle zrobiłem. Należało jej dopomóc w inny sposób, ale w jaki? Usprawiedliwiałem siebie tem, że mam na głowie tyle własnych spraw, że pochłaniają one mój czas całkowicie, ale jakiś głos wewnętrzny budził w mojej duszy refleksję, że należało w życiu biednej dziewczyny przyjąć goręt[?]szy udział i nie pozostawiać bezbronnej na pastwę losu.

Przyszedłem na drugi dzień do biura z małem opóźnieniem. L., czekał już na mnie; kilkanaście niedopałków papierosów świadczyło, że jest tu od dość dawna.

— No i jak się pan wywiązał ze swojej misji?—

Zacząłem opowiadać, nie pomijając najdrobniejszych szczegółów. gdy doszedłem do momentu zaofiarowania mi łapówki, rysy jego się ożywiły.

— I co pan zrobił?

— Schowałem pieniądze do kieszeni.—

— Znakomicie. Znać w panu doświadczenie i bogaty zmysł praktyczny.—

Oddanie „zainkasowanych" pieniędzy Niusi, zasłużyło na jego zupełną aprobatę.

— A co było potem, — zapytał mię z figlarnym uśmiechem.

— Potem poszedłem do domu.—

Popatrzył na mnie z politowaniem i odrzekł:

— Pan nie jest mężczyzną, pan jest szlafmycą.—

— — — — — — — — — — — — —

Minął rok od opisanych przeze mnie wypadków. Pewnego dnia wracam z posiedzenia przez jedną z bocznych ulic. Zmierzch już zapadał, światło gasnącego dnia jeszcze walczyło z jarzącemi się latarniami gazowemi ale mrok coraz więcej ogarniał ulicę. Przechodząc koło dużej, nieciesząc[?] się dobrą sławą kamienicy, spostrzegłem w zagłębieniu bramy jakąś młodą dziewczynę, ubraną pretensjonalnie, uszminkowaną, ze sztucznemi rumieńcami na twarzy. W umyśle moim przesunęło się jakieś niejasne wspomnienie. I naraz poznałem Niusię. Poznała ona mnie również, stanęła, jak skamieniała. Zrozumiałem wszystko.

—Niusin, — odezwałem się do niej, — co się z tobą stało? Dlaczego zeszłasz z drogi, przed którą bronił się dobry instynkt i cień zmarłej matki?—

Pochyliła głowę i stała w milczeniu.

— Niech pan wstąpi do mnie, wszystko panu opowiem.

W bramie zatrzymałem się.

Opowiedz mi tutaj, odwiedzić ciebie nie mogę; mam mało czasu.—

— Gdy wróciłam do domu, — rozpoczęła opowiadanie — macocha w obecności ojca nazwała mię złodziejką i obrzuciła najgorszemi wyzwiskami. Po wyjściu ojca zamknęła się ze mną w pokoju, zrewidowała mą torebkę i zabrała wszystkie pieniądze, potem przemocą darła ze mnie sukienkę i zaczęła mię katować rzemiennym batem, u[?]ywanym przez ojca do karcenia psów. Oszalałą z bólu z przeraczą w sercu, złapałam leżący na stole kuchenny nóż i rzuciłam się na moją dręczycielkę. Zasłoniła się krzesełkiem, a widząc zdecydowaną moją postawę, otworzyła szybko drzwi i uciekła pośpiesznie. Zostałam sama, pełna niemej rozpaczy. Drzwi zamknęłam na klucz, ubrałam się pośpiesznie i przez okno wyskoczyłam do ogrodu. Ztamtąd nie zatrzymując się ani na chwilę pobiegłam do miasta. Zmrok już zapadał, kiedy byłam u celu mojej wędrówki. Wyczerpana, głodna, złamana na duchu, zjawiłam się w kawiarni i zostałam tam na stałe.—

Wyszedłem na ulicę w smutnej zadumie. Uprzytomniłem sobie wydarzenia z przed roku: smutną postać Niusi, bohatersko broniącej swojej czci niewieściej i moje niedostateczne zainteresowanie się jej losem.

Kto temu jest winien? Splot niepomyślnych wydarzeń, ludzki egoizm, podłość i brak społecznej opieki nad istotami, pozostawionemi na pastwę losu...

—oOo—

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski — Dziewczęta w mundurkach
Teatr Letni — Edinsen lub Al Capone
Teatr Popularny — Czar munduru
Cyrk — Turniej walk zapaśniczych

KINA

Adrja — Nasza jest noc
Casino — Dlaczego zgrzeszyłam
Capitol — Małżeństwo dla opinji
Corso — I. Żółtolicy kapitan, II. Szlakiem hańby
Czary — Generał Czeng
Grand Kino — Gdybym miał miljon
Luna — I. Cohn i Kelle w tarapatach. II. Miłość w przyrodzie
Metro — Nasza jest noc
Oświatowy — Dla dor. Triumf białogłowy. dla młodz. I. W szponach tygrysa, II. Szmuglerzy amerykańscy
Pałace — Generał Czeng
Przedwiośnie — Król Paryża
Rakieta — Boczna ulica
Splendid — Mąż z urojenia
Stylowy — Madame Butterfley
Sztuka — I. Szary dom. II. Tajemnica skrzyn ki pocztowej

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 21 czerwca 1933 r.

Dewizy:

Belgia	124.60
Gdańsk	173 83
Holandja	358.35
Londyn	30.31
Nowy Jork	7.26
Nowy Jork (kabel)	7.27
Paryż	35 09
Praga	26 55
Szwajcarja	172.15
Włochy	46.75

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita.

Waluty:

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.32. Rubel złoty 4 84. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach między bankowych 211.25. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 206.50. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.30.

Papiery procentowe:

3 proc. poż. budowlana 38 50
7 proc. poż. stabilizacyjna 49.75—50.0
4 proc. poż. inwestycyjna serj. 100.00
6 proc. poż. dolarowa 48.75 (w proc.)
10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25
8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00
7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25
8 proc. L. Z. Warszawy 39.75—39 38—39.63

Akcje:

Bank Polski	76.00
Lilpop	9.75
Starachowice	9.00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza, dla Listów zastawnych — mocniejsza, obroty akcjami małe.

Przez radjo

Łódź, czwartek.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zórze"
7.05 Gimnastyka
7.15—7.20 Dziennik poranny i wiad. sportow
7.20 Płyty gramofonowe
7.52 Chwilka gospodarstwa domowego
7.55 Program na dzień bieżący
11.57 Sygnał czasu z Warszawy
12.05 Płyty gramofonowe
12.25 Przegląd prasy polskiej
12.33 Komunikat meteorologiczny
12.35 Płyty gramofonowe
12.55 Dz. południo.
14.55 Płyty gramofonowe
15.05 Wiadomości bieżące
15.10 Kom. Państw. Inst. Ekspotr.
15.15 Płyty gramofonowe
15 25 Komunikat Gospod.
15 35 Płyty gramofonowe
15.45 Kronika harcerska
15.50 Płyty gramofonowe
16.00 Słuchowisko
16.30 Przegląd czasopism kobiecych
16.45 Reportaż muzyczno-literacki
17.45 Odczyt
18.35 Lekkie piosenki
19 00 Rozmaitości
19.15 Transmisja z Krakowa
19.40 Program na dzień następny
19.45 Feljeton
20.00 Koncert popularny. W przerwie: Dziennik Wieczorny
22.00 Muzyka taneczna
22.25 Wiadomości sportowe
22.35 Komunikaty
22.40—23.00 Muzyka taneczna

Wszystko jaknajtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

Bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materjałów białych.

Trykotowe kombinacje 1 zł — Koszulki damskie 1,70 zł — Koszule męskie 4,50 zł — Rękawiczki wełniane od 1

Przestępstwem byłoby wyłudzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonalnemi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN" regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głowy ich—są najlepszym dowodem skuteczności Fregalinu. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin" w cierpieniach nerwowych ogólnem osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszem archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu do przejrzenia. Wszystkie listy poświadczone rejentalnie Wysyłkę uskutecznia nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



Krotoszyn, Koblerska 10, 5. 1. 32

Od kilku lat cierpiałam na bóle żołądka, bezsenność i słabość. Przez Pańską Fregalinę uzyskałam znowu zdrowie i też na moje nerwy działała Fregalina wspaniale.

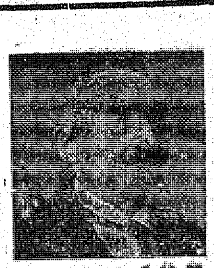
Antonie Dudziak.



16. 10. 32.

4 lekarzy leczyło mię. Moje członki były opuchnięte. Nikt nie mógł mi dopomódz. Byłam całkiem bezwładna. Teraz jestem znow do pracy zdolną i dziękuję za to cudowne lekarstwo.

Marja Baranek. Inowrocław/Pozn., św. Ducha 48/4.



5. 10. 32.

Mam lat 57, cierpiałem 15 lat na bóle głowy, lękliwość i bezsenność. Wszystkie moje cierpienia znikły po użyciu Fregaliny. Czuję się o 20 lat młodszym.

Aleksander Hryniszczak, Stanisłówów, Warsztaty główne P. K. P.



5. 9. 32.

Od kilku lat cierpiałem na bicie serca, słabe nerwy i astmę. Nieoceniony preparat Fregalina wyleczył wszystkie moje dolegliwości i wzmocnił moje nerwy.

Józef Liniewicki. Bolesławiec, pow. Wiel.

Rozsyłamy bezpłatnie 50 000 próbn. paczek.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania **1 próbną paczkę „FREGALINY"** wraz ze Złotą Księgą Życia. Należy natychmiast napisać żanim próby będą rozchwytane pod adres. **Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H.** Berlin—Charlottenburg 2-4024 załączywszy niniejszy wycinek jako druk po wypełnieniu go. (Porto zagraniczne)

Proszę o próbę „Fregaliny" środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.

Imię — — — — — — — —
Stan — — — — — — — —
Miejsce zamieszkania — — —
Ulica — — — — — — — —

Uprasza się o pisanie wyraźnie. 4024

KINO-TEATR

STYLOWY

dawniej „RESURSA"

Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

Przepiękny arcyfilm

z Sylwią Sidney p. t.

Madame Butterfley

W rolach głównych jako: **Cho-Cho-San** jako porucznik **B. F Pinkerton, Sylwia Sydney. Gary Grand i Charlie Rugles.**

Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program:

„SZATAN ZAZDROŚCI"

Początek seansow w sobotę niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu. Aparatura dźwiękowa: **„PHILIPSA".**

Dla poszukujących

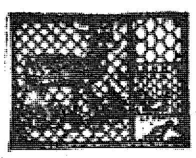
pracy i dających pracę —

ogłoszenia drobne bezpłatne.

Place przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu.

Otton Krause,
Łódź, Pabjanicka 47.

BEZ ODSTĘPNEGO **mieszkania, sklepy,** lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro **„POLRUCH"** Piotrkowska 92 lewy part. III wej.



DRUCIANE ogrodzenia, plecionki i tkaniny po bardzo zredukowanych cenach poleca

RUDOLF JUNG

Łódź, Wólczańska 151, tel. 128 97.

Rok założenia 1894.

Nasiona pierwszej jakości: rolne, traw, drzew warzywne i kwiatów, CEBULKI i KŁĄCZE kwiatowe, NARZĘDZIA i PRZYRZĄDY ogrodniczo-pszczelnicze, NAWOZY i PREPARATY CHEMICZNE (wyłącznie dla celów ogrodniczych).

Polecają Składy L. JASIŃSKIEGO, prowadzone od 1870 rok, w Łodzi, ul. Andrzeja 10. tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, tel. 125.

Cenniki bezpłatnie.

SKLEP

Kazimiery Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecinne reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Ceny bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Potrzebny goniec

od lat 16 do 17 zgłaszać się w Administracji „Prądu" od 10 — 11-ej.

Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83. Telefon 212-48.

Składy własne.

Hurtowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.

Kopalń: Modrzejów, Milowiec, Niwka (Rudolf).
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Dostawę uskuteczniam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

W każdej cenie —

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne **czekolady deserowe**, odżywcze **mleczne i śmietankowe**, wielki wybór wytwornych **czekoladek, karmelków i biszkoptów,** lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p,

poleca **A. Piasecki, S. A.**

FABRYKA CZEKOLADY.

Szewcy.

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości **w Spółce Szewców**

PIOTRKOWSKA 79, :—: AL. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Nerwobóle i reumatyzm

leczy

„UNIVERSAL"

marki GLOB.

Firma istn. od 1900 r.

Na sezon letni poleca

Duży wybór obuwia damskiego, męskiego dziecinnego.



B. Sumera i Syn

Łódź, ul. Nawrot 19.

ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE



F. Grętkiewicza

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na

NOWY KURS

w nowym lokalu przy

ALEJI KOŚCIUSZKI 68. (róg Zamenhofa) **tel. 175-36**

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki **samochodowej,** jak również warsztaty i garaże samochodowe.

Ogłaszajcie się w „Prądzie"

Wydawca B. Kowalski. Red. Odp. T. Przygodzki Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41.